

bez doręczenia do urzędu
miesięcznie . . . M. 900
z dostawą . . . M. 1000

Na prowincję

z przesyłką pocztową M. 1000
Za granicą . . . M. 1.500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji
40 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Kopisów nadesłanych nie zwraca się

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Przed kapitulacją stronnictw belwederskich.

Z wiadomości dnia dzisiejszego najbardziej sensacyjnym jest doniesienie z Haagi o nawiązaniu przez Francję w Pradze tajemnych rokowań gospodarczych z Rosją sowiecką. Wiadomość ta, świadcząca o zasadniczej zmianie polityki rosyjskiej gabinetu paryskiego zdaje się być zupełnie wiarygodną i najbardziej naturalną, jeśli ocenić się ją będzie w świetle wyników konferencji w Haadze i zbliżenia, prawie że uzgodnienia stanowisk Anglii i Francji tak w kwestii Blizkiego Wschodu jak też w sprawie rosyjskiej, a nawet w pewnej mierze niemieckiej.

Sygnalizowana z Haagi zmiana stanowiska Francji wobec sowieków powinna wywrzeć dobroczynny wpływ na załatwienie naszego przesilenia rządowego, a raczej obecnie już państwowego. Prze silenie to, jak wiadomo wywołał p. Naczelnik Państwa, ponieważ pokojowa polityka gabinetu p. Ponikowskiego nie odpowiadała jego zamierzeniom i programowi.

Przedmiotem niezadowolenia p. Piłsudskiego był przede wszystkim stosunek p. Skirmunta do zagadnienia rosyjskiego. Wówczas, gdy rząd p. Ponikowskiego popierał w Genewie w ramach sojuszu z Francją koncepcję gospodarczej współpracy z sowiekami, nawiązania z nimi pokojowych, dobrych stosunków celem nie tyle „odbudowywania” ile organizowania gospodarczego życia Rosji, to Belweder opierając się na negatywnym wobec tych planów stanowisku oficjalnej polityki Francji marzył i gotował się cichutko do nowej wojny na Wschodzie. Na ten konflikt tych dwóch programów: „wojennego” Belwederu i pokojowego rządu p. Ponikowski-Skirmunt przesilenie rządowe zostało przez p. Naczelnika Państwa wywołane i rozwijało się do ostatniej chwili. Istotą tego przesilenia był zatarg między grupą Belwederu a grupą — powiedzmy — krakowskiego „Czasu”, która dotąd współpracowała ściśle z Piłsudskim, używając go za narzędzie walki z obozem narodowym.

Gdy Piłsudski usunął rząd p. Ponikowskiego, który był wykładnikiem dawnego obozu aktywistycznego, wykładnikiem tej właśnie grupy, która tworzyła niegdyś enkaen a którą skromnie można nazwać „grupą „Czasu” i warszawskiego „Kurjera Polskiego”, gdy Piłsudski usunął ten rząd opierający się w Sejmie głównie na stronnictwach t. zw. „środką”, usunął i to w sposób niezgodny z konstytucją, wytworzyła się sytuacja podobna tej, która niegdyś doprowadziła do internowania Piłsudskiego w Magdeburgu: wywiązała się walka między grupą „Czasu” i wypowiedziącym jej posłuch Piłsudskim.

Walka o to, czy Polską ma rządzić dalej pod osłoną p. Piłsudskiego grupa dawnego enkaenu, czy też istotnie sam Piłsudski. Czy gabinet Ponikowskiego ma być zastąpionym przez rząd ściśle belwederski, czy też ma powrócić z pozornymi zmianami dymisjonowany gabinet p. Ponikowskiego.

Grupa „Czasu” nie chce ustąpienia Piłsudskiego. Przeciw Belwederowi musiałoby wysunąć się rząd o dużym autorytecie, rząd mający silne oparcie w szerokich masach narodu, rząd Korfanteo, a wówczas ster państwa wymknąłby się z rąk „panów krakowskich”. Grupa „Czasu” lęka się oczywiście rządu Korfanteo, gra jej idzie w tym kierunku, aby zniewolić Belweder do kapitulacji, do powołania z powrotem gabinetu o tym samym charakterze „politycznym” jaki posiadał dymisjonowany gabinet p. Ponikowskiego, do powołania rządu, któryby w polityce zewnętrznej kierował się w dalszym ciągu wskazaniem grupy „Czasu”, nawet wtedy gdy będą one przeczyły poglądom osobistym p. Naczelnika Państwa.

Piłsudski jednak nie jest człowiekiem, który umie ustępować, który cofa się przed pogrózkami: stronnictwa też belwederskie mimo braku wszelkich widoków zwycięstwa trwają nieugięte od dwóch miesięcy na stanowisku pierwotnym, że rząd p. Ponikowskiego ma być zastąpiony przez gabinet belwederski, i wszystkie wysiłki grupy „Czasu”, by je groźbą dymisji Piłsudskiego i rządem Korfanteo

Kapitulacja lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 lipca. Sytuacja polityczna w dalszym ciągu nadzwyczaj żgniatwana. Stronnictwa lewicowe pod wpływem ostatnich nieporozumień w rokowaniach z grupami centrowymi, oraz wczorajszej manifestacji narodowej w Warszawie przyznają dziś otwarcie w rozmowach kuloarowych, że kwestja gabinetu Korfanteo nie została przekreślona przez odmowę Naczelnika Państwa i musi być rozstrzygnięta przez Sejm na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Sejmu. Koła lewicowe utrzymują, iż lista gabinetu formowanego przez blok lewicowy przedstawiona przez Witosa w czasie pertraktacji z klubami centrum zyskała aprobatę KPK. i Klubu mieszczańskiego. Gabinet proponowany przez lewicę podobno nie różni się znacznie od b. gabinetu Ponikowskiego. Na premiera proponowano Stesłowicza, w miejsce Skirmunta hr. Aleksandra Skrzyńskiego, ambasadora w Bukareszcie, tekę skarbu miał zatrzymać p. Michalski. Ponieważ p. Stesłowicz odmówił rzekomo objęcia kierownictwa gabinetu — oczekuje się w kołach lewicowych wysunięcia w je-

go miejsce przez KPK. kandydatury hr. Baworowskiego.

Blok lewicowy zresztą zmniejszył się o Wyzwolenie, które zupełnie odmówiło udziału we wszystkich kombinacjach gabinetowych — zajmuje na razie stanowisko wyczekujące i proponuje zwołanie Komisji Głównej.

Dopiero jutrzejsze posiedzenie plenarne Sejmu rozstrzygnie, czy gabinet Korfanteo posiada jeszcze większość w Sejmie.

Warszawa. (AW.) „Kurjer” podaje, że na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu prawica ma zamiar postawić następujący wniosek: Sejm zatwierdzi uchwałę Komisji Głównej co do mianowania posła Korfanteo premierem.

Wniosek prawicy nie znajdzie zapewne większości w Sejmie, gdyż Zjednoczenie Mieszczańskie i K. P. K. nie będą za nim głosowały. Podobno Naczelnik Państwa zamierza wezwać do siebie przedstawicieli obu odłamów Izby i zaproponować im wyłonienie rządu porozumienia.

Francja nawiązuje rokowania z Rosją sowiecką.

Berlin. (AW.) Z Haagi donoszą tu, że z dobrze poinformowanych źródeł wynika, jakoby Francja wyszukać miała rozdrażnienie, panujące w Berlinie, (z powodu przesilenia wewnętrznego), w tym celu, aby w tajemnicy rozpocząć rokowania z bolszewikami. Wedle ostatnich wiadomości miano już w Pradze rozpocząć rokowania z przedstawicielami sowieków. Idzie tu przede wszystkim o kwestie natury gospodarczej.

Haaga. (PAT.) Z inicjatywy przewodców delegacji rosyjskiej w Haadze odbyła się 18 bm. przy drzwiach zamkniętych konferencja przy udziale angielskich, holenderskich i amerykańskich przedstawicieli naftowych. Obecni byli na konferencji dyrektorowie Dendering i Sar Markus Samuel z angielsko-holenderskiego towarzystwa naftowego i Bedford z amerykańskiego Stand. Oil. Comp. Konferencja została zwołana w celu osiągnięcia porozumienia obu konkurencyjnych trustów naftowych co do eksploatacji nafty rosyjskiej.

Bawaria przeciw Berlinowi.

Monachjum. (PAT.) Rząd bawarski postanowił ogłosić rozporządzenie, obwieszczać, że akceptuje ustawę w sprawie obrony republiki i lecz wykonanie tej ustawy powierza władzom i trybunałom bawarskim. Wobec tego ingerencja władz Rzeszy oraz działania nowych sądów nie będzie mogło znaleźć zastosowania w Bawarii. Władze rządowe są upoważnione do wprowadzenia zarządzeń niezbędnych celem przywrócenia porządku i bezpieczeństwa. Oprócz te-

go rząd monachijski nie uznaje za obowiązującą ustawę o utworzeniu policji kryminalno-państwowej i nie zgadza się na zastosowanie tej ustawy w Bawarii.

Lyon. (PAT.) Jak donoszą z Monachjum tamtejszy przedstawiciel rządu Rzeszy opuścił zajmowane stanowisko na żądanie rządu bawarskiego, który domagał się jego odwołania z powodu mieszania się przedstawiciela Rzeszy do wewnętrznych spraw Bawarii.

skłonić do kapitulacji i zgody na utworzenia gabinetu jakiegoś nowego p. Ponikowskiego odrzucały dotąd z niesłabnącym uporem. Jeśli przesilenie obecne w sposób bezprzykładny przeciąga się już ósmy tydzień, gdy normalnie powinno było skończyć się siedem tygodni temu skoro tylko utworzyła się większość sejmowa, skończyć się bądź to dymisją p. Naczelnika Państwa, bądź też nominacją nowego rządu, wyłonionego przez ową większość, jeśli wbrew temu wszystkiemu, co naturalne i oczywiście przesilenie to w sposób kompromitujący i rujnujący państwo trwa drugi miesiąc; to z tej przyczyny, że p. Piłsudski nie chce zgodzić się na rząd grupy „Czasu”, a grupa „Czasu” nie mogąc zdecydować się na rząd belwederski nie chce równocześnie dopuścić do dymisji p. Naczelnika Państwa.

W tem położeniu wiadomość o zmianie stanowiska Francji wobec sowieków, jeśli się potwierdzi, usunie źródło konfliktu Belwederu z „grupą dawnego enkaenu” a tem samem ułatwi porozumienie się obu tych czynników i w następstwie szybkie zlikwidowanie przesilenia.

Wraz z opuszczeniem przez Francję dotychczasowego negatywnego stanowiska wobec sowieków, program wojenny Belwederu traci wszelkie realne oparcie, a tem samem upada samo przez się to wszystko, co poróżniło Belweder z polityką rosyjską, rząd-

du Ponikowski-Skirmunt, i co różni w tej chwili w głębi rzeczy stronnictwa belwederskie z grupą „Czasu”.

Rząd wojny z Rosją przestaje być rzeczą aktualną i możliwą ze względu na sytuację międzynarodową. W tych warunkach dla Belwederu upada racja dotychczasowa, aby opierać się dalej powołaniu gabinetu, któryby prowadził dotychczasową politykę pokojową wobec Rosji, dla stronnictw zaś pozostających pod wpływem „grupy „Czasu” rząd belwederski przestaje być rzeczą bezwzględnie nie do przyjęcia, skoro program jego wojenny stał się bezwzględnie nierealnym. Wobec powyższego należy oczekiwać i to w dniach najbliższych kapitulacji stronnictw belwederskich wobec grupy „Czasu” i zgodnego utworzenia rządu belwederskiego. W tym razie niczem nie będzie się różnić od dymisjonowanego bezprawnie gabinetu p. Ponikowskiego.

W zestawieniu strat, jakie przesilenie Polsce przyniosło, pozycja najtrwalszą i w skutkach swych najdalej sięgającą będzie ta, która stwierdzi, że stosunki rosyjsko-francuskie nawiązane, zostały nie w Warszawie ale w Pradze, że inicjatywa i pośrednictwo w ułożeniu się stosunków francusko-rosyjskich, tyle dla nas ważnych, została się wbrew naturze rzeczy z własnej naszej winy nie Polsce ale — Czechosłowacji

(m.)

Przegląd polityczny.

FRANCUZI O WYNIKACH KONFERENCJI HASKIEJ.

Prasa francuska ostatnich dni pełna jest głosów triumfujących z powodu fiasca konferencji haskiej. Francuzi widzą w tem zwycięstwo polityki Poincaré'go nad planami Lloyd George'a.

Po nieudanej konferencji w Genui — fiasco w Hadze — pisze „Matin”. Czego nie dokonał Lloyd George, nie mógł dokonać jego sekretarz Lloyd Greame. Oczywiście z winy sowietów — o tem wie cały świat.

P. Poincaré włąc miał dwukrotnie słuszność: nie pokładając ufności w angielskie plany, okazał dobry zmysł rządu francuskiego, zaś nie odmawiając współpracy dał dowód dobrej woli. Bankructwo planu nie może być zapisane na nasz rachunek, a prawda polityczna była i pozostała po naszej stronie. Europa nie będzie już oczekiwać swej odbudowy przez Rosję.

Jednak problem rosyjski istnieje nierozwiązany i byłoby fałszywem przestać się nim zajmować tak samo, jak niesłuszne było podporządkowanie mu losów wszystkich spraw kontynentu.

Wobec Rosji musi Europa prowadzić politykę solidarnie. Wynalezienie formuły dla tej polityki jest rzeczą Francji.

Chwila jest ku temu sposobna. Program brytyjski okazał się nie do urzeczywistnienia, układ włosko-rosyjski nie został przez Moskwę ratyfikowany. Cały zachód przywiózł z Genui i Hagi rozwianie złudzeń. Jedynie pangermanizm pokłada jeszcze nadzieje w bolszewizmie. Wobec niebezpieczeństwa grożącego Europie, Francja, która dała tyle dowodów rozważli i politycznego rozumu, winna nakreślić wspólny plan obrony cywilizacji przed militarnym przymierzem bolszewickiej Rosji z Niemcami.

Plan ten w ogólnych zarysach polega na tem, by przedewszystkiem utrzymać pokój. A dalej zagwarantować Rosji, że żadne z państw europejskich nie naruszy jej granic cokolwiekby się wewnątrz nich działo. Oczywiście za otrzymaniem podobnych gwarancji od Rosji odnośnie do państw z nią sąsiadujących.

Zaś po ustaleniu warunków bezpieczeństwa przejść do warunków współpracy: uprzedzić lojalnie Rosję, że nie otrzyma „inaczej kapitału zagranicznego, jak pod warunkiem uznania zasad pod których ochroną się znajduje i nie otrzyma” kredytu, nie poddawszy się prawom kredytowym.

Jeśli Rosja zechce pozostać w izolacji, nie natrafi w tem na przeszkody. Nikt się do niej pchać nie będzie. Jeśli zaś zażąda pomocy od innych narodów, niechaj dostosuje się do reguł ich życia, niech uzna własność indywidualną i wolność jednostki, a wreszcie niech uważa za sprawę swego honoru zwrot sum, które z ufnością były jej przed wojną przez setki tysięcy właścicieli, małych urzędników, i małych rentierów powierzone.

Rozumowanie powyższe jest nie tylko poglądem Francuzów i jedynie państw Europy. Stany Zjedn. w notach wydawanych w tej sprawie zajmowały stanowisko takiesame.

Możliwe jest przeto zredagowanie na tych podstawach wspólnej deklaracji Europy i Ameryki. Z dwu stron Atlantyku intencje zasady i pojęcia są takie same. Po nieudanych zjazdach w Genui i Hadze nie już nie stoi na przeszkodzie do uznania i proklamacji jedności cywilizacji. Nie należy dłużej zwlekać. Memoriały p. Poincaré w sprawie Genui i Hagi były przedmową i wstępem do dzieła. Bądźmy konsekwentni. Ukończmy rozpoczęte dzieło, zobaczmy, jak traktat w Rapallo obróci się przeciw Niemcom a ogół europejski w imię interesu ludzkości skupi się dokoła Francji i Ameryki.

W tym celu Francja winna wykonać swój plan: Lloyd George chciał Europę zbliżyć ku bolszewizmowi — Francja dąży do przywrócenia Rosji cywilizacji.

PRASA ANGIELSKA O MEMORJALE POINCARÉ'GO.

Problem odszkodowań nie przestał być przedmiotem dyskusji prasy angielskiej, która w dalszym ciągu krytykuje memorandum prez. Poincaré'go, do francuskiej delegacji w komisji odszkodowań. Memorandum to — pisze „Observer” — nie uawnia należytej oceny krytycznej położenia grożącego Europie. „Sunday Times” piszą: Udzielenie moratorium na czas możliwie długi mogłoby spowodować natychmiast ulgę w sytuacji finansowej, dając równocześnie czas dla odnalezienia wyjścia z impasów. Projekt Poincaré'go udzielenia krótkiego moratorium, nie przewyższającego kilka tygodni, jest bezużyteczne, jako niewystarczające dla opracowania niezbędnych projektów finansowych. Groźba Poincaré'go ogłoszenia bankructwa Niemiec może prowadzić raczej tylko do pogorszenia sprawy. Finansowym potrzebom Francji — pisze dalej dziennik — można uczynić zadość

Mimo Lew

Dzisiaj we wtorek 25 b. m.

Premiera!

DANTON

wspaniały dramat z czasów rewolucji francuskiej. W głównej roli Emil Jannings.

APOLLO Największa atrakcja sezonu

Panowie morza

Dzieje współcz. korsarzy. Wspaniałe zdjęcia morskie. — Dzisiaj po raz ostatni.

Jedynie zapomocą wystarania się dla Niemiec o pożyczkę międzynarodową. To zaś z kolei możliwe be-

dział dopiero po zredukowaniu pretensji odszkodowawczych do właściwych rozmiarów (PAT.)

Echa haskiego fiasca.

Moskwa. (PAT.) W 158 numerze „Izwestii” pisze Stieklow, że konferencję w Hadze zerwała „oczywiście” Francja przy pomocy Stanów Zjednoczonych.

Moskwa. (PAT.) W związku z niepowodzeniem delegacji sowieckiej na konferencji haskiej, doradza

prasa moskiewska zastosowanie względem eserów najbezwzględniejszych metod walki, ponieważ zdaniem prasy tej, będą oni wraz z ententą zwalczać odrębnie Rosję sowiecką.

Przyjęcie żądań kom. gwarancyjnego przez Niemcy.

Berlin. (PAT.) Wczorajsza nota kanclerza Rzeszy doręczona komitetowi gwarancyjnemu, oświadcza, że rząd niemiecki bierze na siebie wypełnienie ustalonych przez komitet gwarancyjny zobowiązań, pomimo, iż są one dla Niemiec niezwykle uciążliwe. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że postawione przez komitet żądania mogą być wypełnione z zachowaniem suwerenności państwa niemieckiego oraz z zachowaniem tajemnicy podatkowej i tajemnicy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Co się dotyczy przeciwdziałania odpływowi kapitałów niemieckich za granicę zaznacza rząd niemiecki, że koniecznym jest przeprowadzenie decyzji Rady Najwyższej z 13 lipca 1920.

Lyon. (PAT.) Szereg dzienników paryskich wyraża opinię, że, jak to wynika z dokumentów przywiezionych z Berlina przez komitet gwarancyjny, nie dają dokumenta te dostatecznej gwarancji ściślejszej kontroli nad finansami niemieckimi, jaka stała się niezbędną w skutek zaniedbań lub złej woli szeregu kolejnych gabinetów Rzeszy niemieckiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse” donosi z Berlina, że ambasador amerykański w Berlinie czyni starania o pożyczkę amerykańską dla Niemiec, jednak przedstawiciele amerykańskiego świata finansowego, z którymi się zetknął, oświadczyli, że nie uważają w danych warunkach za możliwe udzielenie Niemcom kre-

dytu. Dali oni ambasadorowi do poznania, aby nie liczył na ich udział w takiej pożyczce.

Paryż. (PAT.) Dotychczas nie otrzymał rząd francuski z Londynu wiadomości co do ewentualnego terminu spotkania się L. George'a i Poincaré'm. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa spotkanie nastąpi 1 sierpnia w Londynie. Głównym punktem obrad ma być uregulowanie sprawy odszkodowań i sprawa żądanego przez Niemcy moratorium.

Paryż. (PAT.) (Havas.) Memorandum, które Poincaré skierował 17 bm. do delegata francuskiego w komisji odszkodowań, Dubois, przed otrzymaniem raportu Komitetu gwarancyjnego odzwierciedla tylko w części punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie odszkodowań. Poincaré komunikuje się stale z francuską delegacją w komisji odszkodowań, zarówno ustnie jak i pisemnie, a istotny i zupełny punkt widzenia rządu francuskiego odzwierciedlać się daje w całym kompleksie obopólnych oświadczeń prez. Poincaré'go i delegacji, nie zaś w samym memorandum, wziętem w odsobnieniu.

Agencja Havasa ma podstawę do mniemania, że prez. Poincaré pojedzie do Londynu dla odbycia konferencji z L. Georgem już z początkiem sierpnia natychmiast po zbadaniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego bez wyczekiwania na opinię komisji odszkodowań w sprawie prośby rządu niemieckiego o udzielenie moratorium.

Tworzenie nowego rządu we Włoszech.

Rzym. (PAT.) W związku z formowaniem nowego gabinetu dają się zauważyć starcia wśród stronnictwa popolarów. Wywołała je uchwała, głosząca hasło: „Nowy rząd bez skrajnej prawicy i bez skrajnej lewicy”. Ponieważ lewica (socjaliści) niema zamiaru wejść do rządu, a może być mowa tylko o poparciu moralnym z ich strony, oraz o poparciu podczas głosowania, przeto powyższa uchwała popolarów w istocie rzeczy wyłącza tylko prawicę. Temu właśnie sprzeciwia się umiarkowany odłam popolarów. Prawica parlamentu włoskiego składa się, jak wiadomo, z faszystów, nacjonalistów i liberałów prawicowych. Umiarkowani popolarze nie chcieliby wyłączyć z kom-

binacji gabinetowej prawicowych liberałów, którym są przeciwni popolarze lewicowi, utrudniający w tonie stronnictwa popolarów rozwiązanie przesilenia.

Rzym. (PAT.) Prasa Nitti'ego zaczęła dziś kampanię w celu utrzymania Schanzera na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Jako nowych kandydatów do tej teki wymienia: premiera Orlando i radykalnego demokratę Cezzaro.

Rzym. (PAT.) (Havas.) Król przyjął na audjencji Salandrę, Nitti'ego, Sonnino, Mussolini'ego oraz b. ministra Nav'ę. Jak donosi „Giornale d'Italia” dowodził Nitti na zebraniu grupy demokratycznej konieczności poparcia Orlando.

PRZESILENIE RZĄDOWE W HOLANDJI.

Haga. (PAT.) Wynik wyborów do parlamentu, przy których prawica wyszła z walki wyborczej wzmocniona, spowodował przesilenie gabinetowe. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał dotychczasowy prezydent.

NIEMIECKIE OBawy O GDAŃSK

Berlin. (PAT.) Konserwatywny „Der Tag” zamieszcza długi artykuł pod tytułem: „Zagrożenie niezależności Gdańska”, w którym to artykule napada na polskiego ministra pełnomocnego Plucińskiego i zarzuca mu, że dąży on do wcielenia Gdańska do Polski. Autor artykułu pisze, że najwyższy czas, aby Rada Ligi Narodów, ze względu na dążenia Polski prawnie stwierdziła zasadę suwerenności wolnego miasta Gdańska i ostatecznie ją ustaliła.

Gdańsk. (PAT.) Związek studentów polskich, uczęszczających na politechnikę gdańską, pod nazwą „Wisła”, postanowił nosić barwę, świadcząca o przynależności do tego związku. Z tego powodu zrzeszenie związków studentów niemieckich ogłosiło w tuł. pra-

sie niemieckiej komunikat, w którym powiada, że postanowienie to studentów polskich jest prowokacją i zaostrzy stosunki pomiędzy studentami polskimi i niemieckimi.

UZNANIE LITWY DE IURE?

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki tutajskie donoszą, że poselstwu litewskiemu w Paryżu doręczono notę podpisaną przez mocarstwa Ententy, a zawierająca uznanie Litwy de iure. Nota przewiduje zobowiązanie rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

O POLSKO-BELGIJSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Bruksela. (PAT.) Wiceminister Strassburger przybył do Brukseli celem przedwstępnej omówienia zasad polsko-belgijskiego traktatu handlowego. Po dłuższej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Jasparem, w obecności posła Sobańskiego, odbył wiceminister Strassburger konferencję z szefami odpowiednich departamentów ministerstw belgijskich.

Obrzymie manifestacje całej Polski w obronie prawa i konstytucji

W Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 lipca. Wczorajsza manifestacja powinna ostatecznie przekonać tych wszystkich, którzy mają jeszcze wątpliwości co do tego, po czyjej stronie jest w obecnej sytuacji przesileniowej sympatia mas.

Stronnictwa lewicowe tyle razy i tak głośno obiecywały wyjść na ulicę, odwołać się do opinii mas, że do pewnego stopnia udało się im wytworzyć wrażenie, że to oni właśnie nad duszami tłumu panują, że oni właśnie są wyrazicielami poglądów mas, że przez ich usta jedynie wypowiedać się może prawdziwa wola ludu.

Prawda, że tej sugestji poddawać się mogli tylko ludzie, którzy z masami nigdy nie mieli do czynienia, dla których „demonstracja“ była tylko ładnym frazesem, a którzy nie umieli zetknąć się z ludem przy żadnej wspólnej pracy.

Taki fakt jednak, jak manifestacja wczorajsza, powinna otworzyć oczy najbardziej zaślepionym.

Powinni oni zrozumieć, że jeżeli przewodcy lewicy chcą spróbować wyjść na ulicę, to wyjść mogą tylko na pustą ulicę, bo tłum nie pójdzie za nimi, a ci którzy sądzą, że „przemawiają do tłumu językiem tłumu“ powinni zdać sobie sprawę, że tłum mowy ich nie rozumie, że tłum nie zna innego języka, jak tylko ten, w którym pisana jest konstytucja.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 lipca. Już od godziny 11-cj rano zaczęły napływać do Alei 3 Maja organizacje społeczne i zawodowe ze sztandarami i transparentami oraz olbrzymie tłumy mieszkańców Warszawy.

Minęły 2 godziny, a tłum płynął i płynął, zalewając całą przestrzeń od mostu aż do Nowego Świata.

Po godzinie 1-szej zaczęło się robić tak tłoczno, że trudno było oddychać, a tymczasem napływały wciąż nowe fale ludzi, cisnąc się coraz głębiej w Alei 3 Maja.

Około 1.30 do zebranych mas przemawiali równocześnie w 3 miejscach: p. Zamorski, redaktor Rabski i p. Gdyk. Około godz. 2-giej ruszył olbrzymi pochód, kierując się Alejami 3-go Maja, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem i ulicami: Trauguta i Mazowiecką na plac Napoleona pod mieszkanie Korfanteo.

Widok tego olbrzymiego pochodu był imponujący. Tłum liczył kilkadziesiąt tysięcy głów. Co chwila podnosiły się z kilkadziesiąt tysięcy piersi okrzyki na cześć Korfanteo, większości sejmowej, Konstytucji itd.

Wśród transparentów rzucaly się w oczy plakaty z napisami: „Niech żyje Sejm i Marszałek“, „Niech żyje Korfanty“.

Na placu Napoleona pochód zatrzymał się przed domem, gdzie mieszka Korfanty, wznosząc okrzyki na cześć Korfanteo. P. Korfanty niestety nie mógł okazać się tłumom, ponieważ ważne sprawy powołały go wczoraj na Górny Śląsk. Z balkonu przemawiali redaktor Stroński, redaktor Wierczak i p. Gdyk. Mówcom przerywano nieustannie entuzjastycznymi okrzykami na cześć premiera.

Następnie uchwalono następującą rezolucję, którą wybrana delegacja zaniósła do Sejmu i złożyła na ręce Marszałka:

„Ludność stolicy zgromadzona dnia 23 bm. na wielkim wiecu manifestacyjnym stwierdza, że odmowa Naczelnika Państwa zatwierdzenia gabinetu Korfanteo, wyłonionego przez większość sejmową, jest podeptaniem prawa, zagrożeniem bytowi Rzeczypospolitej i rujnowaniem życia gospodarczego. Zgromadzeni wzywają Sejm Ustawodawczy, by nie ustąpił w walce o prawo i domagają się od Naczelnika Państwa wypełnienia konstytucyjnych obowiązków. Wszelkie ustępstwo musiałoby być pochytywane za niedopuszczalną słabość wobec gwałtu zadanego Rzeczypospolitej“.

Długo jeszcze po ukończeniu manifestacji na placu Napoleona nie milkły okrzyki: „Niech żyje Korfanty“, „Niech żyje większość sejmowa“, „Niech podpisze albo ustąpi“.

Podczas manifestacji bojkotki socjalistyczne kilkakrotnie w różnych miejscach usiłowały popsuć szyki pochodowi. Za każdym razem publiczność sama odparła ataki przyczem nie obeszło się bez poważnego poturbowania napastników.

W Katowicach.

Katowice. (Tel. wł.) 24 lipca. W dniu wczorajszym przyszli socjaliści z Sosnowca i Chrobowa i przyjechali pociągiem ze Śląska Cieszyńskiego, w Pszczyźnie jednak musieli wysiąść.

Zebrał się w Zawodziu, pod Katowicami, i stąd po przemówieniach Winiszkiewicza i kilku innych ruszył pochód do Katowic. Niesiono czerwone sztandary i tablice z napisami „Precz z Korfantem“; był też sztandar komunistów z hasłem „Niech żyje III-cia międzynarodówka“.

Gdy pochód dotarł do rynku w Katowicach, padły z pośród niego okrzyki: „Precz z Korfantem“ i „Niech żyje Piłsudski“. Wówczas ludność, stojąca na chodnikach, podarła sztandar komunistów i pięć socjalistycznych, wobec czego przyszło do bójk.

Tłum wyparł socjalistów z rynku, pochód ich ruszył do parku Kościuski.

Z mównic, przygotowanych dla socjalistów, wygłosili przemowy mówcy narolowi, poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Tysiące narodowo usposobionych Polaków—Górnoślazaków z Katowic i okolicy, wraz z setkami uchodźców polskich z niemieckiej części Górnego Śląska, zgromadzonych w niedzielę, dnia 23 lipca br., na rynku w Katowicach, z całą stanowczością potępiają wścieklą agitację przeciw p. Korfanteemu ze strony komunistów, żydów, socjalistów i Niemców, wzywają p. Korfanteo, aby wytrwał na stanowisku swoim i nie pozwolił tryumfować lewicy. Niech żyje premier, nasz rodak, Wojciech Korfanty“.

W pochodzie socjalistów brali udział komuniści niemieccy z niemieckiej części Górnego Śląska, oraz oddziały Orgeschu.

Gdy uchodźcy, stojący na chodniku, zauważyli orgeschowców w pochodzie i poznali w nich tych, którzy wypędzili ich z niemieckiej części Śląska, rzucili się na nich i poturbowali nieledwego.

Katowice. (Tel. wł.) 24 lipca. Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe wysłało dziś do Marszałka Sej. i do Naczelnika Państwa telegramy tej treści:

„Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe protestuje przeciw szkodliwej dla państwa polityce stronnictw lewicy i Naczelnika Państwa, oraz wyraża żywe oburzenie z powodu oszczerstw, miotanych na Wojciecha Korfanteo“.

Katowice. (Tel. wł.) 24 lipca. „Schlesische Volkspartei“ wysłała dziś następujący telegram do premiera:

„Schlesische Volkspartei“ trzyma stronę Pana i wzywa Pana do bezwzględnego wytrwania na stanowisku“.

„ROBOTNIK“ O KATOWICACH.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 lipca. W dniu wczorajszym niemieccy socjaliści urządzili na rynku w Katowicach manifestację przeciw Korfanteemu z bardzo bolesnym dla siebie skutkiem.

Pisząc o tym wypadku, tłumaczy to dzisiejszy „Robotnik“ w sposób przypominający żywo styl komunikatów głównej kwatery niemieckiej z września 1918 r.:

„Rynek katowicki okazał się za mały, by pomieścić wszystkich uczestników uroczystości“.

Być może, że wkrótce już cała Polska zacznie się dla PPS. stawać za mała.

Związek ochrony niemieckości Górnego Śląska.

Warszawa. (AW.) „Rzplita“ donosi z Berlina, że zgromadzenie niemieckich stowarzyszeń gospodarczych, handlowych, finansowych i rolniczych wydało odezwę w sprawie poparcia organizacji dla obrony niemieckości G. Śląska, w której oświadcza co następuje:

„Decyzja w sprawie G. Śląska nie tylko rozdarła jednolity teren gospodarczy, ale ponadto wywołała groźną sytuację na G. Śląsku. Z wielką szkodą natury gospodarczej zjawia się teraz niebezpieczeństwo nowej akcji ze strony polskiej w niemieckiej części G. Śląsku. Aby przynajmniej tę część G. Śląska, stanowiącą tak ważny teren dla Niemców utrzymać aż stałe przy Rzeszy i umożliwić poparcie ludności górnośląskiej przez całą Rzeszę przeciw polskiemu gwałtom konieczne jest użycie wszystkich sił i skoncentrowanie górnośląskich związków obrony, które mają prowadzić jednolitą akcję. G. Śląsk jest filarem niemieckim na wschodzie i na nim opiera się front niemiecki przeciw zakusom polskim. Podpisani prezesi organizacji uważają za swój obowiązek wskazać na Górnośląski Związek Obrony, jako organizację mającą prowadzić skoordynowaną walkę niemieckości przeciw polskości na wschodzie i apelują do wszystkich warstw narodu niemieckiego, aby popierały te związki.“

W Poznaniu

Poznań. (Tel. wł.) 24 lipca. Wczoraj odbyła się tu olbrzymia manifestacja, zwołana przez Zw. Lud. Nar., Chrz.-Dem. i Zjedn. Mieszcz. Przemawiali przed stawiciele stronnictw większości: prof. St. Dąbrowski, red. Leitgeber, prof. Krotowski, który imieniem Zjednoczenia zapewnił, że stronnictwo jego wytrwa do końca w obronie konstytucji, wreszcie p. Piotrowski.

Przyjęto rezolucję tej treści:

„Zgromadzeni dn. 23 lipca obywatele i obywatelki Poznania uchwalają: Niepodpisanie przez Naczelnika Państwa listy gabinetu Korfanteo i Jego odmowa współpracy z tym wiernym i nieustępliwym synem ludu górnośląskiego, jest niezgodne z prawem i wtrąca całe Państwo w stan bezprawia i groźnego rozstroju.“

Przypominając krajowi, że p. Piłsudski został powołany przez Sejm na Naczelnika Państwa na warunkach, zawartych w małej konstytucji i że w tym duchu p. Piłsudski ślubował w Sejmie uroczystość, że będzie wykonawcą woli Sejmu, zgromadzeni obywatele stwierdzają zgodnie, że ślubowania tego p. Naczelnik Państwa nie dotrzymał w obecnym przesileniu.

Zgromadzeni protestują przeciw temu jawnemu pogwałceniu konstytucji, potępiają postępowanie stronnictw lewicy, które popierają niekonstytucyjną działalność Naczelnika Państwa i czynią je odpowiedzialnymi za wszystkie szkody wewnętrzne i zewnętrzne, jakie obecne przesilenie wyrządza całemu Państwu.

Zgromadzeni wyrażają Korfanteemu pełne zaufanie, obiecują pomoc w Jego pracy i wzywają stronnictwa narodowe, by stały nadal na straży prawa i konstytucji, walcząc z bezprawiem i samowolą, bo od wygranej w tej walce zależy trwałość i dalsze istnienie Polski.

Zgromadzeni wzywają wszystkich posłów większości sejmowej, by na najbliższym posiedzeniu Sejmu wyrazili p. Naczelnikowi Państwa wotum nieufności“.

Po wiecu ruszył samorzutnie olbrzymi, wielotysięczny pochód, kierując się ku mieszkaniu p. Korfanteo, tu przemówił jeszcze pos. Meisner, poczem pochód, zatrzymawszy się na pl. Wolności, rozwiązał się po odśpiewaniu „Roty“.

W Bydgoszczy.

Bydgoszcz. (Tel. wł.) 24 lipca. W sobotę o godz. 6-cj pop. odbył się tu w hotelu „Pod Orłem“ wiec przy udziale niezwykłe licznych rzeszy ludności. Zebrani wysłali do Korfanteo następujący telegram:

„Mieszkańcy miasta Bydgoszczy wyrażają Panu uznanie za stworzenie gabinetu, którego skład daje gwarancję, że sprawy Państwa pokieruje na tory prawa i porządku, co jest warunkiem spokoju szczęścia i potęgi Polski. Wzywamy Pana do wytrwania na stanowisku aż do zwycięstwa“.

Rezolucja, uchwalona na tem zebraniu wzywa większość sejmową do poparcia gabinetu Korfanteo, wyraża Jemu zaufanie i apeluje do polskiej inteligencji, by popierała dążności tych grup poselskich, które stoją na stanowisku praworządności.

W Lublinie.

Lublin. (Tel. wł.) 23 lipca. W dniu dzisiejszym zwołały organizacje narodowe m. Lublina wielki wiec polityczny w sprawie sytuacji politycznej, wytworzonej przez Naczelnika Państwa, który odmówił podpisania listy nowego gabinetu. Wiec odbył się przy tak licznych udziale tutejszego społeczeństwa, tak, że choć zwołany był do sali Sokola, przeniesć się musiał pod gołe niebo.

Zagaił wiec radny m. Lublina p. Juściński, następnie przez akklamację powołany został na przewodniczącego mec. Rettinger.

Pos. Woidaliński zaznaczył, że dzisiejsza walka toczy się o to, czy w Polsce panować ma ład, czy też anarchia i wezwał społeczeństwo, by położyło kres bezprawiu.

Prof. Kanarowski scharakteryzował dokładnie sytuację, wytworzoną w państwie przez postępowanie Naczelnika Państwa.

Potem przemawiali rolnik Stypułkowski i kilku robotników.

Grupa lewicowców przeszkadzała okrzykami wiecującym, domagając się głosu. Skoro przewodniczący udzielił głosu jednemu z tej grupy, niejakiemu Hęskiemu, zgromadzeni usłyszeli z ust lewicowca znane komunały demagogiczne.

Wiec zakończył się odczytaniem przez przew. Rettingera odpowiedniej rezolucji, którą zebrani przyjęli przez akklamację.

Nastroje wileńskie.

(Korespondencja własna.)

Wilno, w lipcu.

W niedzielę odbył się w Wilnie Zjazd dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego, który zgromadził przedstawicieli dziesięciu powiatów. Na zjazd przybyli z Warszawy pos. dr. Załuska, pos. Kowalewski, pos. Raczkowski i redaktor Wierczak. Przewodniczył obradom pos. Kowalewski. Przemawiali kolejno red. Zwierzyński, dr. Załuska, red. Wierczak pos. Raczkowski i szereg mówców z pośród zebranych delegatów.

Wszystkie referaty wysłuchano z niesłabnącym zainteresowaniem, ale przedewszystkiem zagadnienia aktualne, związane z obecnym przesileniem, oraz sprawy dotyczące przyszłości Wileńszczyzny, wysunęły się na pierwszy plan obrad. Wilno w chwili obecnej wraz z całą Polską z niecierpliwością oczekuje rozwiązania tej ciężkiej sytuacji, w której znalazło się państwo dzięki ślepej i nieuczciwej grze pewnych czynników, dążących bez względu na fatalne skutki ich polityki do opanowania rządów w Polsce.

Mało kto w Rzeczypospolitej odczuwa tak niebezpieczeństwo rządów lewicowych, a przedewszystkiem rządów Piłsudskiego, jak odczuwają to Wilnianie.

Przecież dorwanie się do władzy tych czynników, to ponowne postawienie na porządku dziennym wszystkich „wątpliwości” p. Naczelnika Państwa co do polskości „tego kraju”.

Aczkolwiek ludność Ziemi Wileńskiej niejednokrotnie stwierdzała przez usta setek delegacji, tysięcy uchwał najrozmaitszych wieców i zebrań, od rad gminnych poczynając i na ostatniem „zgrupowaniu oczekującym” kończąc, że chce i musi być integralną częścią Rzeczypospolitej, nie nauczyło to niczego naszych maniaków federacyjnych, którzy w dalszym ciągu mają nadzieję przy pierwszej nadającej się okazji odrobić wszystko, co z takim wysiłkiem zostało zbudowane i zjednoczone.

Statut dla Ziemi Wileńskiej jeszcze nie został uchwalony i kto wie, jak będzie on wyglądał, skoro miały go uchwalać Sejm, wybrany pod terrorem rządów lewicy.

Nie wierzymy, by belwederianom udało się przełamać opór świadomej woli olbrzymiej większości ludności, ale ponowne postawienie naszej dzielnicy w stan niepewności i rozpoczęcie nowych walk o polskości Wileńszczyzny napawa każdego jej mieszkańca niepokojem.

By zrozumieć te obawy i niepokój, należy uwzględnić wszystko, co Wileńszczyzna przeżyła od jesieni 1918 r. — od wyjścia Niemców, sforsowania się samoobrony, wejścia bolszewików, oswobodzenia Wilna przez wojska polskie i przez rządy Osmałowskiego, drugą inwazję bolszewicką do wkroczenia Żeligowskiego i wreszcie wcielenia do Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy w kwietniu 1919 r. weszły do Wilna nasze wojska, a w ślad za nimi przybył Naczelnik Państwa, witano go jako wybawiciela i nawet słynna odezwa „do bratniej ludności” i „tego kraju” nie zdołała przwtłumić entuzjazmu i wiary w osobę Naczelnika.

Aż do inwazji tłum wileński kochał się w Józefie Piłsudskim i trzeba było wyprawy kijowskiej, oddania Wilna, a następnie utworzenia tak zwanej Litwy Środkowej, by ludność zrozumiała, że Józef Piłsudski nie przestał być towarzyszem Ziemi z P. P. S. i na skórze Wilnian próbuje wcielać w życie program federacyjny partji.

Sprawa Lidy i Braślawia zburzyła resztę iluzji. W 1919 r. Wilno witało entuzjastycznie Józefa Piłsudskiego, w 20 i 21 witałono na cześć Naczelnika Państwa, w 22-im gdy Naczelnik Państwa przybył na uroczystości Wileńskie i jechał z dworca kolejowego do pałacu biskupiego, tłum naogół zachowywał spokój, gapiąc się na ładne konie i orszak, a w górę leciały bodające same „mycki”.

Ostatnie wypadki przed kościołem św. Kazimierza w związku z zabronieniem odczytów żydoznawczych ostatecznie zniechęciły ludność wileńską i do rządów lewicowych i do tych wszystkich, kto tym rządów patronuje.

W tej chwili Wilnianie już dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że lewica i Belweder, to nowe „Litwy Środkowe”, nowe doświadczenia na żywym ciele narodu, to groźba oderwania Wileńszczyzny od Polski

P. Kownacki.

Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dnia 6. lipca odbył się w Grudziądzu w sali Rady miejskiej Walny Zjazd kierowników powiatowych sekcji gospodarczych Z. O. K. Z. Województwa Pomorskiego. Zjazd zagał prezes okręgu pomorskiego p. Dr. May z Grudziądza. Przewodniczył w pierwszej części zjazdu p. Czarliński z Grudziądza, w drugiej p. dyr. Korzeniowski. Porządek obrad był następujący: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza; 3) Zadania sekcji gospodarczych w związku z sytuacją Polski i aktualnymi sprawami państwowymi; 4) Sprawa wydania „Księgi Adresowej” dla przemysłu, handlu i rzemiosła Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego; 5) Dyskusja; 6) Wolne głosy; 7) Rejestracja powiatów czynnych i biernych. — Referat ad 3) wygłosił kierownik Wydziału Gospodarczego Dyrekcji Związku O. K. Z. p. Hulanicki; ad 4) dyr. Związku p. Korzeniowski. Referat p. Hulanickiego dzielił się na trzy części. W pierwszej części referent mówił o sytuacji Polski na tle stosunków międzynarodowych. Główne fakty, mające dla Polski znaczenie decydujące — to zmiana, jaka zaszła w sytuacji Niemiec od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego, a której wyrazem najdotkliwiej jest konferencja geneueńska oraz traktat niemiecko - rosyjski w Rapallo. Na tle tych stosunków państwo polskie musi liczyć się z niebezpieczeństwem niemieckim i rosyjskim. Ale niebezpieczeństwo niemieckie zewnętrzne komplikuje się liczebnością, siłą ekonomiczną i nastrojem żywiołu niemieckiego wewnątrz państwa naszego na kresach zachodnich. Stąd najważniejszą sprawą państwową mającymi znaczenie doniosłe dla kresów zachodnich są sprawy następujące: likwidacja własności niemieckiej na mocy Traktatu Wersalskiego, konwencja gospodarcza z Niemcami i reemigracja z Ameryki i Niemiec.

Sprawy te zostały przedstawione obszerniej w drugiej części referatu, przy czem podkreślono konieczność likwidacji własności niemieckiej oraz zdecydowanego stanowiska w sprawie konwencji i współpracy przy jej zawieraniu przedstawicieli kresów zachodnich, jako najlepiej znających nasze kardynalne potrzeby i te postulaty, od których odstąpić nie możemy.

Sprawa reemigracji, która ma osiągnąć pół miliona ludzi jest pierwszorzędnym czynnikiem dla racjonalnego i celowego wzmocnienia kresów zachodnich pod względem liczebnym i ekonomicznym dzięki napływowi kapitałów i ludzi. Te wszystkie problemy naszego życia państwowo - narodowego mogą być pomyślnie rozstrzygnięte, jedynie dzięki współpracy trzech czynników: Rządu, Sejmu i społeczeństwa. Społeczeństwo może jednak działać tylko przez organizację i taką organizacją musi być Związek O. K. Z., który będąc narodowym, bezpartyjnym i pozaklasowym, skupia wszystkie organizacje kresów zachodnich. Przechodząc do trzeciej części referatu mówca daje obszernie sprawozdanie z działalności Wydziału Gospodarczego Centrali Związku, który starał się ująć najważniejsze sprawy państwowo - narodowe, przy czem w swej akcji opierał się stale na Radzie Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli wszystkich najwybitniejszych jednostek. Następnie referent przedstawił, jak powinny być zorganizowane powiatowe sekcje gospodarcze, jaki jest zakres ich prac i zadań, podkreślając konieczność wciągnięcia do pracy całego społeczeństwa. Referat został zakończony gorącym wezwaniem kierowników sekcji powiatowych do intensywnej pracy. P. Korzeniowski nawiązując do referatu poprzedniego, podkreśla, że cementowanie państwa dokonuje się wśród wielkich trudności, społeczeństwo zbyt wiele domagało się i oczekiwało od rządu, a samo mało czyniło, zapomniawszy dawnej swej energii w walce z Niemcami. Apatia i bezmyślność doprowadziły już do tego, że niejednokrotnie nieraz nas nawet wyzywające zachowanie się Niemców, niekiedy wyraźnie obrażało naszą godność narodową. A przecież sytuacja nasza na kresach zachodnich wymaga dziś tak samo jak dawniej energicznej pracy i wypróbowanych metod, zwłaszcza, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Jedną z takich metod jest hasło „swoje do swego”, zapomniawszy przez nas, a przestrzegane tak starannie przez Niemców wobec nas. Dla przypomnienia i realizowania tego hasła Związek przystępuje do wydania „Księgi Adresowej” dla przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego województwa Poznańskiego i Pomorza, która ma służyć za wskazówkę, gdzie Polak winien zaspakajać swoje potrzeby gospodarcze zgodnie z poczuciem obowiązku narodowego, która przyczyni się w ten sposób do wychowywania społeczeństwa. Ponieważ książka ta będzie zarazem najlepszym środkiem stałej reklamy dla naszego kupiectwa i przemysłu, powinna znaleźć poparcie w szerokich kołach społeczeństwa. Mówca zakończył przedstawieniem szczegółów zamierzonego wydawnictwa.

W dyskusji delegacji powiatowi ledromyślnie dawali wyraz zadowolenia z powodu poruszenia zagadnień tak żywo obchodzących każdego Polaka ziem zachodnich. Odnośnie do osad anulacyjnych domagano się aby przynajmniej w tych wypadkach osady oddano Polakom, gdzie jak w powiecie wąbrzeskim —

zapadły już wyroki sądowe, gdyż władze karodajne zwiędzą z wykonaniem tych wyroków. Należałoby również dać przewłaszczenie tym, którzy osady posiadają od dawna, czasem od 2 lat, a dotąd przewłaszczenia nie otrzymali. Przy Górnoślązkać, Westfalczykach i Amerykanach — uznając zasadniczo ich pierwszeństwo przy nabywaniu osad — mówcy nalecali pewną ostrożność, nieraz bowiem poważną odgrywają rolę względy spekulacyjne — a nawet były wypadki pociśnięcia agitatorów niemieckich.

Wydanie Książki adresowej powitano jako pomysły bardzo szczęśliwy. Przytaczano liczne przykłady, jak społeczeństwo zapomina o przeszerzaniu zasady kupowania u swoich. Z drugiej strony trudno jest nieraz dowiedzieć się, czy właściciel jest Polakiem czy nie, wobec tendencji ukrywania się właścicieli Niemców, a wysuwania Polaków jako rzekomych właścicieli. Zachodzą wypadki, że Niemcy wydzierżawiają przedsiębiorstwa swoje (nawet fabryki) na krótki okres (3 lata!) Polakom, aby ludzi utwierdzić w przekonaniu, że przedsiębiorstwo to jest polskie. Wydawnictwo zamierzone, rejestrujące przedsiębiorstwa polskie, będzie więc bardzo pożądanem.

W wolnych głosach poruszono głośną już sprawę Kurzebraku i wykazywano jak skutek niedbałości władz upada autorytet państwa polskiego, oraz domagano się naprawy. Po omówieniu spraw organizacyjnych zainauguował przewodniczący zjazd życzeniem pomyślnej pracy.

W dniu 10 lipca na sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu odbył się podobny zjazd kierowników sekcji gospodarczych okręgu Poznańskiego. Zagał i przewodniczył zjazdowi w zastępstwie prezesa hr. Mycielskiego, dyr. Związku p. Korzeniowski. Referaty tej samej treści co w Grudziądzu, wygłoszone zostały przez pp. Hulanickiego i Korzeniowskiego. Delegacji powiatów poznańscy tak samo jak pomorscy podkreślili doniosłość poruszonych spraw. Wysuwano jako nieodzowną konieczność pracę społeczeństwa, gdyż jak przykładami udowodnił delegat Inowrocławski, Rząd nie tylko, że w sprawie likwidacji nie pomagał ale nawet przeszkadzał urzędy powołane do przeprowadzenia likwidacji są słabe bo bez prawa oczekiwały, tak, że w rezultacie Niemcy z ich zarządzeń sobie drwią i śmieją się. A ponadto to co już zosadamy wysuwa nam się z rąk (przykład: wykupienie wielkiej ilości akcji cukrowni naszych przez trust holenderski, w jednym wypadku 75 proc akcji!). W tym wypadku Rząd zaniedbał wydanie odpowiedniej ustawy o wywożeniu walorów dywidendowych. Jako moment ważny i bodaj decydujący w sprawie likwidacji — bo chodzi tu o bezpieczeństwo państwa — podkreślono względy wojskowe, w związku z czem przytaczano przykłady, jak koloniści niemieccy w sprawach wojskowych starają się działać na korzyść wrogiemu nam państwa.

Wobec ogromu zadań, jakie czekają społeczeństwo z ubolewaniem podnosili niektórzy delegaci, że inteligencja powołana do kierowania pracą społeczną, odsuwa się od tej pracy i grzeszy absencją tam, gdzie dawniej Niemcy uważali sobie za pierwszy obowiązek rozwijanie jaknajintensywniejsze, działalności. Delegat Chodzieski zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, które nam grozi z powodu zamierzonego zawarcia konwencji z Niemcami, jeżeli nie dopilnujemy, aby w pertraktacjach byli ludzie znający stosunki kresowe i Niemców. Oby nie zapomnieli o użytecznych dla nas sprawach jak np. swego czasu o uregulowaniu zwrotu premii ubezpieczeniowych przez towarzystwa niemieckie, co obecnie wskutek upływu czasu dla nas zupełnie przepadło.

Pod koniec zjazdu przedmiotem obrad były sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Skonstatowano przy tem, że niektóre powiaty nie przeprowadziły jeszcze prac organizacyjnych w myśl okólników i instrukcji Dyrekcji. Sprawa ta niecierpi zwłoki, wobec zadań, jakie organizację czekają dlatego dyrektor Związku wzywał do jaknajspieszniejszego załatwienia tych prac. Podnoszono również ze strony Dyrekcji, że opłaty za abonament „Strażnicy Zachodniej” z powiatów wpływają bardzo nieregularnie, co uniemożliwia prawie wydawanie pisma, które przecież w szerokich kołach społeczeństwa spotkało się z jaknajlepszym przyjęciem.

Ufamy, że oba zjazdy, z których zdaliśmy sprawę powyżej, będą ważnym krokiem naprzód do podbudzenia całego społeczeństwa do wydajnej i ofiarnej pracy i pomocy dla naszych kresów zachodnich i że najszerze warstwy ludności tych właśnie ziem staną do współpracy w szeregach ruchliwego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

NADESLANE

Dyskretna uwaga pod adresem Pań.

Płacz bądź: czystość i pończoty, oddech świeży, przyjemny, gibkość ciała, humor i dowcip jeżeli trawienie w porządku. Zażyj rano Puryfig. Dostaniesz go w każdej aptece lub w składzie apteczn. (Skład apteka Mikolasza). n2724

Truskawiec.

Dr. Władysław Kluger

b. asystent kliniki wewnętrznej U. J.
b. lekarz zdrojowy w Marienbadzie ordynuje Willa „Marja Helena”. n3219

Manifestacja Lwowa w obronie Korfanteo.

O dziesiątej przedpołudniem w niedzielę obie sale Sokoła Macierzy, przedsionek i boczne kurytarze zapełniły się tłumami publiczności. Setki nie mogąc dobić się miejsca odchodziły od bram budynku. Olbrzymia sala Sokoła, mieszcząca tysiące okazała się za małą.

Na wiec manifestacyjny w obronie praw Rzeczypospolitej pośpieszyło obywatelstwo Lwowa wszystkich warstw — każdy, kto szanuje prawo, komu pomysłność państwa droga i kto nie chce anarchii w ojczyźnie, przybył dać wyraz protestu przeciwko bezprawiu Naczelnika Państwa.

Wiec zagał wiceprezydent Lwowa dr. Leonard Stahl, stwierdzając, iż celem zebrania jest wypowiedzenie się w sprawie położenia w jakim nastrój Rzeczypospolitej się znajduje, że wiec nie jest przeciw żadnej osobie zwrócony, jest manifestacją w obronie prawa. Wybrany jednogłośnie na przewodniczącego wiecu dr. Stahl oddał głos posłowi prof. dr. Stanisławowi Grabskiemu.

Gdy ten zjawił się na podium mówców, zebrani urządzili mu owacyjne przyjęcie. Wśród burzy oklasków wznoszono niemilkące okrzyki „Niech żyje poseł Grabski!”.

PRZEMÓWIENIE POS. PROF. ST. GRABSKIEGO.

Poseł Grabski rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia faktu, iż przesilenie rządowe trwające od siedmiu tygodni w Polsce przyprowadzi kraj o ruinę gospodarczą i utratę znaczenia państwa na zewnątrz. Przesilenie to wywołał bezprawie p. Naczelnik Państwa, który wymusił na rządzie p. Ponikowskiego dymisję, jakkolwiek rząd ten, jak się następnie pokazało, miał zaufanie znacznej większości Sejmu.

W dalszym ciągu scharakteryzował prof. Grabski przebieg przesilenia, aż do chwili, kiedy komisja główna desygnowała na premiera Korfanteo. Rząd p. Sliwińskiego nie mógł otrzymać wotum ufności Sejmu ze względu na niezmiernie małą wartość skład osobowy, jaki przedstawiał i został też dlatego przez większość sejmową obalony. Tasama większość przystąpiła do tworzenia rządu, okazując najdalej idącą i kilkakrotnie oświadczaną gotowość wejścia w kompromis z stronnictwami lewicy, celem utworzenia rządu porozumienia. Wszystkie te próby spotkały się z odporną postawą lewicy. Stronnictwa większości wysunęły kandydaturę Korfanteo, która uzyskała większość na komisji głównej.

Desygnowany na premiera Korfanteo obrzucony został przez stronnictwa lewicy stekiem obelg i oszczerstw. Propaganda socjalistyczna stara się go przedstawić, jako wroga ludu.

Najlepszą charakterystyką nowego premiera jest oświadczenie na Komisji Głównej niemieckiego posła, który powiedział: „Rząd Korfanteo to uderzenie w twarz Niemców”. Otóż dla Niemiec uderzeniem w twarz nie byłby gabinet wroga ludu polskiego.

Zaś lista gabinetu Korfanteo, to lista nazwisk, z których każde coś mówi, coś znaczy.

W trakcie tworzenia rządu stronnictwa centrowe zaznaczały zawsze, że utworzony gabinet nie może być gabinetem walki z Naczelnikiem Państwa, że nie chcą wywoływać przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

Jednak p. Naczelnik Państwa na konferencji z pp. Federowiczem i Rossetem oświadczył, iż nominację p. Korfanteo podpisze, choć następnie po pewnym czasie ustąpi. Powiedział wtedy również, że po ustąpieniu „przestanie mówić żargonem sejmowym, ale pójdzie na ulicę i zacznie mówić językiem tłumów”.

Korfanteo ze swej strony okazywał konsekwentnie w okresie tworzenia rządu najdalej idącą ustepliwość.

Kiedy Korfanteo przedstawił p. Naczelnikowi Państwa listę gabinetu do podpisu ten odmówił, odsyłając p. Korfanteo do jego „mandatariuszy” (powinno być chyba mandantów). Następnie podkreślił raz jeszcze, co już poprzednio kilkakrotnie stwierdził, „że tu nie chodzi o osobę premiera, że postąpiłby tak samo, gdyby chodziło o jego najbliższego przyjaciela, że natomiast sprzeciwia się systemowi” (powoływania rządu).

I jeśli lewica twierdzi, iż Naczelnik Państwa nie podpisał nominacji gabinetu ze względu na osobę p. Korfanteo to mówi nieprawdę, p. Naczelnik Państwa, jest bowiem wogóle przeciwny „systemowi”... Systemowi rządów opartych o większość sejmową, systemowi rządów parlamentarnych. Zaś jest zwolennikiem rządów osobistych, personalnych. Wolno p. Naczelnikowi Państwa teoretycznie dyskutować na ten temat, ale nie wolno wprowadzać w życie tych poglądów osobistych przez łamanie prawa, kiedy się przysięgało na wypełnianie obowiązków i przestrzeganie ustaw. Nie wolno na stanowisku najwyższego urzędnika Rzeczypospolitej stosować metody biernego oporu, metody strajku lub terroru.

Tu nie chodzi o osobę p. Piłsudskiego, czy p. Korfanteo, tu chodzi o to, czy Rzeczypospolita będzie rządzona prawem czy też stanie się terenem eksperymentów osobistych czy zbudowana zostanie na zasadach praworządności, czy też będzie krajem rządzonym przez upodobanie jednostek.

Polska była od wieków krajem panowania prawa. Już w wieku 15-tym, kiedy wszystkie państwa naokół rządzone były absolutnym uciskiem Polska przyjęła zasadę „neminem captivabimus nisi iure victum”, prawo obowiązywało królów i nie mogli go łamać (pacta conventa). A gdy Sejm czteroletni stworzył fakt bezprzykładny w dziejach dobrowolnego wyrzeczenia się przywilejów przez stan szlachecki i zrównania z nim w prawach mieszczan, gdy nałożył na szlachtę ofiarę 10-go grosza—podała się uchwałą szlachta, choć rząd siły wykonawczej nie miał. Bo szanowała prawo. Była Polska przed rozbiorem krajem anarchii i słabości władz wykonawczych, ale była zawsze krajem poszanowania prawa.

A cóż za pojęcie o prawie ma p. Naczelnik Państwa? Powiedział na jednej z konferencji kiedy mu mówiono o prawie: „Prawo! Tyle jest prawo! Co to znaczy prawo!”

Jednak Polska współczesna tradycji swych poszanowania prawa podeptać nie może. Prawo jest jedyną ostoją bytu narodów i walka o uszanowanie prawa musi być przeprowadzona bezwzględnie do końca.

Większość sejmowa gotowa jest do porozumienia i chce zgody, ale nie na to, aby powstał trzeci rząd. Stronnictwa większości udzielią swej zgody na najdalej idący kompromis, aby przesilenie wreszcie zażegnać, ale warunkiem tego nieodzownym jest, by rząd Korfanteo został przez p. Naczelnika Państwa podpisany.

Kryzys zakończyć się musi — zwycięstwem zasady praworządności.

Przemówienia posła Grabskiego wysłuchali zebrani w skupieniu, przerywając poszczególne ustępy długo nie milknącymi oklaskami. Kiedy skończył publiczność urządziła mu po raz wtóry entuzjastyczną owację.

Gdy umilkły oklaski i okrzyki na cześć posła Grabskiego przewodniczący prez. dr. Stahl oddał głos sędziemu dr. Arnoldowi.

Mówca ten nakreślił pokrótce dotychczasowe dzieje odrodzonego państwa polskiego, wskazując, iż po niebezpieczeństwach zewnętrznych, po najeździe ukraińskim w r. 18-tym i 19-tym, po nawale bolszewickiej w 20-tym nadszedł w bieżącym r. 1922 na Polskę ciężki kryzys wewnętrzny: grozi jej złamanie praw konstytucyjnych. Mówca wierzy, że, jak naród wyszedł cało z takich niebezpieczeństw, tak teraz potrafi wywalczyć sobie praworządność.

W dalszym ciągu przemówienia wykazawszy ze stanowiska ustawy bezprawność postępowania p. Naczelnika Państwa, stwierdził, iż naród ma zaufanie do Korfanteo, jako do człowieka, który potrafi zaprowadzić w Polsce rząd prawa, ład i porządek. Zakończył okrzykiem: precz z bezprawiem!

Niech żyje Korfanteo!

Zebrani powtórzyli kilkakrotnie okrzyk z żywiołowym zapalem i entuzjazmem.

Następny mówca p. Weyde, jako prezes „Rozwoju” po krótkim przemówieniu, w którym podniósł groźbę gospodarczego kryzysu, w jaki wpędzone zostało społeczeństwo polskie wskutek przesilenia, wskazał na niebezpieczeństwa, jakie mu wskutek tego grożą, a następnie złożył imieniem „Rozwoju” oświadczenie tej treści:

„Towarzystwo „Rozwój” jakkolwiek stoi poza wszelkimi walkami polityczno-partijnymi, jednakowoż spełniając swój obowiązek czuwania nad całością rozwoju życia narodowego w Polsce, stwierdza, że wszelkie niedomagania w polityce zewnętrznej i wewnętrznej Państwa wychodzą jedynie na korzyść największego wroga Polski, jakim jest bezsprzecznie wszechświatowa organizacja anonimowego mocarstwa, dążącego wszelkimi środkami do rozbitcia i ujarznienia naszej Ojczyzny.

Wobec tego zwraca się Tow. „Rozwój” do wszystkich polskich stronnictw politycznych tak lewicowych, jak też i prawicowych z gorącym i stanowczym apelem, ażeby stawiając dobro Państwa i Narodu ponad wszystkie inne względy — starały się o jaknajrychlejsze a korzystne dla interesu narodowego zlikwidowanie obecnego przesilenia w duchu prawa i wzajemnej miłości”.

W imieniu stronnictwa chrześcijańskiej demokracji głos zabrał sędziwy rektor dr. Thullie i stwierdził imieniem swego stronnictwa, że w walce przeciw bezprawiu a w obronie prawa, staje nie tylko demokracja narodowa, ale także wszystkie stronnictwa, które są za praworządną Polską. Stronnictwo chrześcijańskiej demokracji stać będzie wiernie pod hasłem: Niech żyje Korfanteo!

Po nim przemówił akademik p. Bertoni prezes „Czytelnicy Akademickiej”. Mowę jego wypowiedzianą z swadą i temperamentem zebrani przerywali nieustannie coraz zrywającą się burzą oklasków.

Młodzież nie powinna zabierać głosu w praktycznych zagadnieniach bieżącej polityki państwowej — rozpoczął p. Bertoni. — Na tem stanowisku stoi cała młodzież akademicka, na tem stanowisku stanął II. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej, który obradował w Wilnie w grudniu ubiegłego roku, na tem samem stanowisku stoją wszystkie ideowe

zrzeszenia młodzieży akademickiej, wstrzymując się od wypowiedziania swego zdania o ile chodzi o codzienne spory partyjne, czy to na terenie Sejmu Ustawodawczego, czy też wogóle.

Są jednak pewne zagadnienia polityczne, w których milczenie i bierność młodzieży byłyby niezrozumiałe i nienaturalne.

Nie mogło zabraknąć głosu młodzieży i nie brakło jej współdziałania w obronie Lwowa, nie brakło młodzieży akademickiej w pracach plebiscytowych. Wypowiedziała się wtedy, kiedy tu u nas w kraju kwestjonowano przynależność Ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej, zaprotestowała wreszcie energicznie młodzież wtedy, kiedy niepoczytalne w poczynaniach czynniki pod osłoną autonomii terytorialnej wydrzeć chciały gwałtem tak rzęsiście krwią młodzieży polskiej zroszoną Wschodnią Małopolskę z żywego ciała ukochanej Ojczyzny.

A dziś także w Polsce rozgrywają się wypadki, których ogrom znaczenia stawia obok właśnie wyliczonych zdarzeń.

Toczy się w Polsce walka prawa z bezprawiem, praworządności z anarchią, demokratycznego ładu i porządku z absolutystycznym jedynowładczym bezhołowiem, awanturniczego i fantastycznego egoizmu ze zbiorową wolą Narodu.

Dzisiaj całe społeczeństwo polskie zdrowo i trzeźwo myślące zanosi protest przeciw tym dyktatorskim zapędom niepoczytalnych czynników, opętanych straszną megalomanią i awanturniczą fantazją.

Przed kilkoma dniami przeżywał Naród Polski wzruszające o historycznej doniosłości chwilę powrotu Górnego Śląska po 600-letniej niewoli na łono Ojczyzny. Gdzie był wtedy pan Naczelnik Państwa. Wolno było podówczas panu Piłsudskiemu jako osobie prywatnej spiskować razem z Ratajami, Moraczewskimi i innymi Dabalami w apartamentach sulejowskiego pałacu; dla Naczelnika Państwa Rzeczypospolitej Polski było jedyne i wyłączne miejsce w Katowicach, by tam złożyć hołd i podziękowanie bractwom górnośląskim i ich wodzowi Korfanteo za ich nieustraszoną bohaterką i bezprzykładny patriotyzm. Ale to byłoby przecież niełojalne i nietaktowne wobec Niemiec, to może mogłoby popsuć i poderwać nie sympatji i przyjaźni nawiązaną przez p. Piłsudskiego z Niemcami w tajemniczych rozmowach Magdeburga.

Kończąc stwierdził p. Bertoni, iż przebrała się już cierpliwość narodu rządzanego przez jednostkę, działającą na jego szkodę.

W związku z rezolucjami, mającymi być przedłożonymi, przemówił prof. Liwoczyński:

Chwila obecna jest groźna. Wypowiedzenie się w takiej chwili jest nie tylko manifestacją uczuć, lecz aktem politycznym woli szerokiej, zdrowej, zdecydowanej opinii publicznej.

Chcemy i żądamy stanowczo, by w państwie prawo było szanowane. Czego chce Naród, wyrażone zostało jasno w woli większości Sejmu. I tę wolę w państwie praworządnym każdy uszanować musi choćby był najwyższym urzędnikiem w Państwie.

Dwa są mierniki oceny faktów dla Państwa korzystnych lub niekorzystnych. Spadek waluty wzgl. jej wahanie się, o którym mówił poseł Grabski — to jeden. Drugim jest wyraz tej oceny ze strony wrogów zewnętrznych. Prasa niemiecka rzuciła się całą siłą przeciw Korfanteo. Czyż wśród wielu innych okoliczności nie jest to doskonałym wskaźnikiem, że właśnie Korfanteo i jego gabinet zdarzeniem jest dla państwa naszego korzystnym?

Nie chodzi zresztą o Korfanteo, lecz utrwalenie Rzpltej w podstawach i gruntowanie jej mocarstwowych podwalin na zasadzie prawa.

W związku z tem, co powiedział p. poseł Grabski, tudzież referent wiecu i imni mówcy, imieniem Komitetu organizacyjnego wiecu i imieniem Towarzystw wiec zwołujących kończąc, mówca przedkłada następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni na wiecu obywatelskim Polacy Lwowa po zastanowieniu się nad sytuacją groźną dla Rzeczypospolitej a wywołaną bezzasadną odmową zatwierdzenia rządu Korfanteo ze strony p. Naczelnika Państwa.

1. Protestują przeciw tej odmowie zatwierdzenia rządu Korfanteo prawomocnie przez Sejm desygnowanego, jako przeciw pogwałceniu i złamaniu praw konstytucyjnych i wzywają p. Naczelnika Państwa do bezwarunkowego zastosowania się do prawa i bezzwłocznego zatwierdzenia rządu Korfanteo.

2. Wzywają większość sejmową, by stanęła bezwzględnie twardo na gruncie prawa i by wyciągnęła sama odpowiednie konsekwencje na wypadek dalszego uporu, ze strony p. Naczelnika Państwa.

3. Wyrażają hołd głęboki p. Wojciechowi Korfanteo i witalą go całym sercem na twardem w obecnych warunkach stanowisku premiera”.

Rezolucję przyjęli zebrani przez akklamację. Wiceprez. dr. Stahl zamykając obrady stwierdził rzeczowość i wysoki poziom dyskusji, następnie zaś rozwiązał wiec.

Zebrani w podniosłym, poważnym nastroju opuścili salę obrad.

Wiadomości bieżące

Lwów, 25 lipca.

TEATR WIELKI.

We wtorek 25 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.
W środę 25 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.
W czwartek 26 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.
W piątek 27 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.
W sobotę 28 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

TEATR MAŁY.

We wtorek 25 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.
W środę 26 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.
W czwartek 27 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.
W piątek 28 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

APOLLO, „Panowie morza” Dzieje współczesnych korsarzy.

Artykuły optyczne, miernicze i gorzelnicze najtaniej u firmy **Schall i Eichler**, plac Marjański 7 (pod kawiarnią „de la Paix”). Warsztaty reparacyjne 32.0.

— **Cyrk A. Ciniselli**, Lwów, pl. Bema. Codziennie wspaniałe przedstawienia atrakcyjne. Wolna tresura koni pod osob. kierownictwem dyrektora Ciniselliego. Bim i Bom w nowym repertuarze. Świetna pantomima z baletem i wiele innych znakomych, nieznanych dotąd atrakcji. Początek o godz. 20.

— **Z Teatru Wielkiego.** Premiera pełnej humoru operetki „Sybilla” odbędzie się dziś, we wtorek, 25-go b. m. Piękna muzyka, dobre libretto, powodzenie, jakie ta nowość zyskała w Warszawie i w Wiedniu, każą wróżyć duży sukces na naszej scenie. Obsada pierwszorzędna, pp: Miłowska, Brzeska, Połeska, Kuligowski, Tatrzanski (reżyser), Świeży. Dyryguje p. Sereżyński; strona dekoracyjna spoczywa w rękach J. Stohla.

Nowość ta zamknie sezon tegoroczny operetki, która rozjeżdża się na miesięczny urlop.

— **Z Teatru Małego.** „Sprawa Kaisera” wzbudza na widowni żywiołową wesołość i huczne brawa przy otwartej kurtynie. Świat prawniczy jest ujęty w sposób groteskowy i dzięki grze pp. Niemirycz, Siemaszki, Helskiego, Orzechowskiego, Dębowicza i Rygiere sztuka utrzyma się dłuższy czas na afiszu.

— **Z Tow. Naukowego we Lwowie.** Posiedzenie Sekcji hist. sztuki odbędzie się we wtorek, 25 lipca, o godz. 6 w gmachu Tow. Kredytowego Ziemińskiego, Kopernika 4. Na porządku dziennym wykład prof. Dr. Jana Bożo-Antoniewicza „Oftarzyk Simona Martinięgo 1284—1344” (z okazaniem oryginału).

— **Kolonja do Gdyni Polskiego Tow.** „Dzieci na wieś” wyleżdża 31 bm. o godz. 11:45 rano. Zbiórka o godz. 10 w hali dworca.

— **Na kolonje chłopców Polskiego Tow.** „Dzieci na wieś” w Gdyni, jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zapisania najpóźniej do 29 bm. przyjmie Sekretariat codziennie między 12—1 po południu, ul. Pańska 11, II. piętro.

— **Strajk urzędników bankowych.** Polski Związek Urzędników Instytucji Finansowych komunikuje: Urzędnicy bankowi we Lwowie i Krakowie, w części także i na prowincji, nie otrzymawszy od dyrekcji żadnego uregulowania poborów swych (są dziś gorzej sytuowani, niżli nawet urzędnicy państwowi), lub nawet odpowiedzi na te żądania, postanowili zaprotestować publicznie przeciw podobnemu lekceważeniu swej pracy i egzystencji, przez wstrzymanie się od pracy w dniu 27 bm.

Także pracownicy innych instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, dla solidarności i poparcia swych kolegów przyłączają się do demonstracji, wstrzymując się od pracy w powyższym dniu na dwie godziny.

Wobec odmowy banków pertraktowania ze Związkiem urzędników, która to droga była najwłaściwszą dla załatwienia sporu, wystosowali pracownicy wszystkich instytucji ponowne żądanie spełnienia swych postulatów, z zagrożeniem użycia dalszych środków dla wywalczenia należnych sobie praw. Pracownicy ci nie wątpią, że opinia publiczna nie im, jeno opornym dyrekcjom przypisze odpowiedzialność za szkodliwe skutki, jakie wywołują podobne konflikty w naszych stosunkach społecznych i gospodarczych.

— **Awansy w Województwie lwowskim.** P. minister spraw wewnętrznych zamianował urzędnikami w VI-tym stopniu służbowym następujących urzędników VII. stopnia służbowego: K. Męleja, A. Hoffmana, Wł. Skarbka, J. Losia, Dra Z. Kochlera, E. Rapnogo, B. Russockiego, S. Michałowskiego, S. Krechowicza, E. Reissa, Dra Bańkowskiego, J. i Z. Pawłowickich. — W VII. stopniu służbowym: A. Biernackiego, A. Ulma, B. Hanischa, W. Schnitzla, A. Zasadę, Z. Olszewskiego, J. Kubickiego, J. Korneckiego, S. Porembańskiego, C. Galasiewicza, Dra S. Kaszubińskiego, B. Gawondę, L. Lipińskiego, T. Gądomskiego, A. Aulicha, A. Losia, K. Ślugońskiego, Dra J. Pankę, E. Wehrsteina, A. Kiliana, T. Chmielewskiego i J. Puchdalewicza.

— **Transport jeńców czechosłowackich** w liczbie 120 przejeżdżał wczoraj przez dworzec główny, dążąc z punktu etapowego kom. P. P. w Równem na zachód do Oświęcimia. Jeńcy powracali do ojczyzny z długiej niewoli i jechali w pięciu wagonach pod

askortą trzech posterunkowych. W ostatnich czasach przejechało przez Lwów kilka takich transportów.

— **Dwaj lekarze japońscy** we Lwowie. Przez sobotę i niedzielę bawili w naszym mieście dwaj lekarze japońscy, którzy przybyli do Lwowa z Niemiec. Obaj japończycy wyjechali w niedzielę do Ławocznego gdzie zabawili kilka godzin. W rozmowie z pasażerami w pociągu obaj goście z Dalekiego Wschodu niejednokrotnie wyrażali się z pełnym uznaniem na temat stosunków na jakie okiem przygodnych obserwatorów patrzyli. Mieli wydanego w Tokio Baderera w języku ojczystym — i nim też kierowali się w swej przelotnej podróży po Polsce. Wyrzuli żal, że nie mogą wyjechać do Zakopanego, w najbliższych bowiem dniach zdążają do portu, by szlakiem powrotnym powrócić do swej ojczyzny.

— **Czerwone czapki kolejowych dyżurnych** ruchu, które wyglądały tak imponująco, że niejednego cudzoziemca brał wystroniony na czerwono poczciwych kolejarzy — przynajmniej za generałów — znikają powoli. Dziś gdzieśgdzie tylko na jakiejś zapadłej stacyjce ujrzeć można te resztki austriackich wspomnień, a w najbliższym czasie i śladu z nich nie zostanie. Ministerstwo kolei przepisało w tych dniach jednolitą odznakę dla dyżurnych ruchu w całej Polsce: czerwoną, sukienką opaskę z kolejową odznaką, opaska ta w czasie służby nakładana ma być na mundurową czapkę.

— **Ostrzeżenie przed szantażystą.** Zarząd Główny Związku Inwalidów wojennych w Warszawie ostrzega przed niejakim Stefanem Czerkies-Kwiatkowskim, który pod płaszczykiem Związku wyludza znaczne kwoty na ogłoszenia w nieistniejącem wydawnictwie Związku. Tak on, jak też wysyłani przez niego akwizytorzy legitymują się sfałszowanymi legitymacjami z podrobioną pieczęcią Zarządu Związku.

— **Rozbicie wagonu towarowego.** Szalka rzeźmie szkół podmiejskich rozbiła wczoraj w lesie białohorskim wóz dążącego do Lwowa pociągu ciężarowego nr. 3550 i poczęła na plant kolejowy wyrzucać paki z towarem. Manipulację kotrzyków zauważył budnik i zawiadomił telefonicznie ekspozyturę policyjną na dworcu głównym. Bezwzględnie na miejsce udał się wywiadowca wraz z dwoma posterunkowymi, którzy zastali na miejscu dwie paki. Sprawcy — jak się zdaje — spłoszeni przez budnika — znikli. Przegląd listów przewozowych ustali, czy zdołali jaki towar unieść w mrokach nocy.

— **Usiłowany zamach samobójczy.** Michalina Gerhardtowa, żona rzeźnika, licząca 24 lat, zamieszkała przy ul. Głębokiej 21, usiłowała otruć się zażywając sporą dawkę lysotomu. Pierwszej pomocy udzieliło desperacko Pogotowie ratunkowe, które pozostawiło ją opiece domowej. Jako powód targnięcia się na życie podają niesnaski rodzinne.

Nieudana demonstracja.

Podczas gdy w sali Sokola odbywał się wiec narodowy, zebrała się na podwórku ratuszowym garstka „polskich” socjalistów pod wodzą pp. Gutterwilla i Bubera, by demonstrować przeciw rządowi Korfiantego. Po mowach Dr. Herschthala i „towarzyszy”, kilkuset wiecowników uformowało się w pochód i ku wielkiej ucieście ulicznej gawiedzi przeszło okrężną drogą pod pomnik Mickiewicza. Drogę urozmaicali sobie demonstranci śpiewami, okrzykami w rodzaju „Niech żyje rok 1846”, „Żądamy 6-cio godzinnego dnia pracy”, „Precz z pracodawcami murarskimi”, „Niech żyje Piłsudski” i t. d., zaczęli spokojnych przechodniów na ulicy, i dotarłszy na plac Marjański, rozeszli się do domów.

BANDYCKI NAPAD SOCJALISTÓW NA STUDENTA.

Wczoraj w czasie spaceru po śródmieściu urządzanego w południe przez bandę Pepeesowców, licząca kilkaset ludzi grupa bojowców PPS-owych napadła na studenta politechniki lwowskiej p. Stanisława Pitulkę z II. roku budowy maszyn.

Oto gdy z ulicy Halickiej wyszedł pochód PPS., do stojącego opodal p. Pitulki przystąpiło 2 manifestantów, postępujących w pobliżu czerwonej chorągwi i z wyrazami: „pan jesteś akademikiem, więc przyjaciele Korfiantego” poczęli go okładać łaskami po głowie. Zbroczony krwią, upadł zemdlony na bruk.

Zażnaczyć tu musimy, na podstawie osobistych zeznań p. Pitulki i jego kolegów, że zachowywał się on zupełnie spokojnie i że wogóle nie wspólnego niema z polityką. Napadnięto go dlatego, że miał na głowie czapkę akademicką.

Dlatego, że jest akademikiem, że jest inteligentem, trzeba mu rozbić głowę! Całkiem to w myśl hasła socjalistycznych „precz z inteligencją”, „śmierć burżuazjom”.

Dzisiejszy napad bojowców socjalistycznych to przestroga dla społeczeństwa przed terorem lewicy, która przygotowuje się do bezwzględnej krwawej walki z inteligencją.

Sądźmy, że młodzież akademicka zajmie w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA.

24 lipca 1922.

Ogólna tendencja niezmienną
Waluty i dewizy silniejsze.
Akcje bankowe bez zainteresowania.
Kupowano Ziemiński Bank kredytowy po 625,
oraz 4 proc. listy hipoteczne Banku hipotecznego po 101.

Z akcji przemysłowych notowano Chodorów po 3725—3750.

Oikos 6900.

Parowozy, które rozpoczęły kursem 1200, zakończyły transakcję po 1250.

Polska Nafta 1850.

Feze: 925—950.

P. T. H. 615—620.

Z walut i dewiz Berlin wziękowy zakończył transakcją po 11.95.

Londyn 26450.

Belgia 457.

Wiedeń 19—19.25.

Piaga 129½—129.

Według telegraficznych kursów warszawskich, notowano: dolary, amer. 5950, Londyn 26375, Paryż 502½—497½.

GIELDA ZBOŻOWA.

24 lipca 1922.

Wielkie transakcje w życie i pszenicy nowego zbioru wedle cen giełdowych w dniu załadowania.

Transakcje w pszaku po 28.200 loco Częstochowa. Wielki popyt na zboże twarde z natychmiastową dostawą płacono poza giełdą za żyto 14.800 do 16.000, za pszenicę około 19.000 loco Lwów.

Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę 26 lipca br. o g. 5 popoł.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 22/7.

Berlin początkowe 0:00—końcowe 1:00—, Holandia 202 3/4 Nowy Jork — — — — — Londyn 23:32, Paryż 0:00—, 43 3/4 — Medjoan — — — — — 24 3/4, Bruksela 00:00, Kopenhaga — — — — — 0:00 Sztokholm — — — — — 000 00 Chrystianja: 000 00:00, Madryt 0:00 00:00, Buenos Ayres — — — — — 0:00, Riaga 11:26 — — — — —, Budaapeszt 0:32—, Zagrzeb 0:00 0:00, Bukareszt 000, Warszawa 008½, 000.—, Wiedeń 0:01¼ — 0:00, Austr. noty korony stempl. 0:02.

Kronika sportowa.

O mistrzostwo klasy B. „Hakoah” mistrz. podokręgu „Tarnopol—Stanisławów”, „Czarni II” mistrz podokręgu lwowskiego, rozegrają we wtorek 25 bm. match o mistrzostwo klasy B na boisku T. Z. R. o godz. 5 popoł.

Lwowski Akademicki Klub turystyczny urządził w dniach 30 i 31 lipca br. wycieczkę w Gorgony Wschodnie (zwiedzenie Choniaka, Symiaku, Jawornika, Jaremcza). Koszta wraz z biletem kolejowym wynoszą 2000 mk. Zabrać ze sobą koc, żywność na 2 dni i kubek. Prowadzi p. Klowan Roman. Zbiórka w sobotę 29 lipca w restauracji II kl. na dworcu głównym o godz. 10 wiecz. Odjazd o godz. 11 wiecz. Powrót we wtorek 1 sierpnia o g. 6 rano. Zgłoszenia w lokalu Klubu (ul. Leona Sapichy 55, parter) w godz. od 5.30—7 wiecz.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. O. Z. P. N. odbyte w niedzielę przy bardzo licznych udziałach członków po burzliwej dyskusji wybrało Zarząd w składzie: dr. Nieduszyński prezes, dr. Kruczkowski i prof. Dręgiewicz wiceprezesi, kooptowano nadto dwóch członków Zarządu pp. Pawłowskiego i Piastrecha. Wydział gier i dyscypliny przedstawia się jak następuje: dr. Rudolf Hibel przewodniczący, pp. dr. Kaufman, inż. Pollak, kpt. R. Hubl, Wagner, Smoleński i Szargiel jako członkowie.

Piłka nożna z niedziel. Wisła—Czarni 1:0 (0:0). Sprawozdanie podamy.

Zawody pływackie L. K. S. „Pogoń” odbędą się dnia 30 lipca br. o godz. 10 rano na stawie Świętej. Program zawodów: 1. pływanie pałeczek do lat 16 na 30 mtr., 2. pływanie chłopców do lat 16 na 30 mtr., 3. pływanie pałeczek na 60 mtr., na plecach 60 mtr., dowolnie na 60 mtr., 4. pływanie panów na piersiach 200 m., na plecach 100 mtr., dowolnie na 100 mtr. i 400 mtr.

Nekrologia.

†
We środę dnia 26 b. m.

o godz. 9 rano odbędzie się w kościele Archikatedralnym obrządku Ormiańskiego, jako w pierwszą rocznicę śmierci 3246

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy s. p.

Anny z br. Bambergów

Bożo-Antoniewiczowej.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po znizonych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halička 20 l. p. 1791

Engineering Lwów, ul. Wałowa 31 sprzed. 2 nowe maszynty, gnaty, wielki wybór lokomobli. Na składzie: maszyny stołarskie i garnki żelazne emaljowane. Poszukuje obszarów leśnych **dębowych**. 3231

Charków 2-letnich trójka niedrogo dosprzedania — także para młodych. Zgłoszenia: Jarymowicz, sklep Akademicka 23. 3158

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Welokrajki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1721

Kupię 1 kociół kornwalijskie powierzchni 50 m² wyż nad 6 Atm. ciśnienie w dobrym stanie. Zgłoszenia Spółnia budowlana Kraków Sławkowska 12. 3241

Używane sztuczne zęby, perle, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość Strauch, Jubiler, Lwów Legionów 29. 3245

Kilka majątków rolnych od 1000 morgów począwszy, kilka majątków leśnych do 8000 morgów, terena naftowe, bitna, młyny, majątki i przedsięwzięcia na Pomorzu i w Poznańskiem od kilku milionów Mkp. zaraz do sprzedania. Biuro „Ewolucja“ Ossolinskich 11. 3207

Dla Pań na sezon letni pierwszorzędne nowości poleca firma J. Litwinowicz Lwów, Halička 21. — Magazyn towarów biawatnych. 2500

MIESZKANIA.

B. nauczyciel gimn. (absolwent politechniki) udzielać będzie lekcji przez cały rok w zamian za opuszczenie pokoju kawalerskiego i wystąpienie się posady techn. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Profesor“. 3243

POSADY POSZUKIWANE.

U notariusza przyjmie posadę wytrawny pracownik spadków, emerytowany sędzia. Zgłoszenia C. F. Lwów, św. Mikołaja 14, II, prawo. 3256

WOLNE POSADY.

Rada szkolna powiatowa w Kosowie (Małopolska) przyjmie sekretarza. Wynagrodzenie XI—IX stopnia. Podania z dokumentami należy wnieść bezzwłocznie. 3248

Poszukuje się zaraz na wieś młodej, wesołej bony polki do dwojga dzieci 1/3 roku i 3 lata. Zofia Puzyńska Gwoździec p. Kołomyja. 3247

Wdowiec z 2 dziećmi (14 i 15 lat) poszukuje starszą osobę, któraby zajęła się zupełnie domem i dziećmi. Gospodarstwo zupełnie skromne, pracy niewiele. Zgłoszenia do 1 sierpnia na adres: „Magistrat Toruń, pokój 25“ 3235

Wielka Instytucja bankowa 3212

poszukuje sekretarza prawnika posiadającego co najmniej kilkuletnią praktykę bankową. — Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami należy nadsyłać do Adm. Słowa Polsk. pod „Sekretarz 1873“.

MAŁŻENSTWA.

Pelak, 26 lat, urzędnik (z kariery), samotny, poszukuje towarzyski wspólne życie, miłej, intelig., imponującego wzrostu i tuszy, najchętniej zamieszkałej we Lwowie. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią która zwróć, do Administr. pod „Separat 895“ 3229

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Zgubiony dokument tymcz. pośw. demob. na nazwisko Sokolski Stanisław ur. 1901 r. w Tuligłowach p. Rüdki Mał. Syn Andrzeja i Anny, wystawiony przez P. K. U. III K. 19 p. p. Gródek Jagiel. Niniejszem unieważnia się. 3242

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Hermatiuka Jana unieważnia się. 3251

J. W. Pan Gigeza znalazł pieniądze do odebrania w Administracji Słowa Polskiego za zwrot kosztów ogłoszenia. 3259

ROŻNE DONIESIENIA.

Od 15 sierpnia powiększam pracownię krawiectwa damskiego. Przyjmuję wszelkie roboty, ceny umiarkowane. Otwieram również kurs kroju i szycia. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 10 do 1 Staszica 8, Jolanda. 3213

Emeryt, zdemobilizowany oficer lub t. p. za udzielenie pożyczki krótkoterminowej 2,000 000 Mk. otrzyma posadę na której w krótkim czasie może się dorobić majątku. Zgłoszenia pod „Pożyczka“ w biurze „EWOLUCJA“ Ossolinskich 11 3210

Pracownię parasolniczą M. Bemowej przeniesiono z ul. Skarbkowskiej 33 na ul. Wałową 9 do Związku kwiecierskiego. 3249

Topolnicka Kopernika 1, przerabia modnie, tanio Kapelusze filcowe, jedwabne aksamitne. 3257

Ogłoszenie.

Wydział Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem ogłasza konkurs

na posadę nauczyciela

języka i literatury polskiej w Seminarjum nauczycielskiem męskiem w Mysłowicach z ważnością od dnia 1 września 1922 r.

Pierwszeństwo mają kandydaci z kwalifikacją do szkół średnich, poczem nauczyciele szkół powszechnych z egzaminem wydziałowym z grupy humanistycznej z wynikiem bardzo dobrym. 3236

Podania udokumentowane wnieść należy wprost do Wydziału Oświecenia Publicznego w Mysłowicach w terminie do 10 sierpnia 1922 r.

Naczelnik Wydziału w. z. Rains.

KONKURS

Wydział Powiatowy Sejmiku Stopnickiego w Busku ogłasza konkurs

na posadę Sekretarza Sejmiku.

Do posady powyższej przywiązane są pobory VI stopnia służbowego funkcjonariuszy państwowych. 3233

Od kandydata wymagane jest wykształcenie prawnicze, ewentualnie co najmniej średnie, oraz znajomość ustaw w zakresie administracji samorządowej i praktyka w danym zawodzie.

Posada do objęcia od zaraz. Stabilizacja nastąpi po sześciu miesiącach nienagannej pracy.

Termin zgłoszenia do 20 sierpnia 1922 r.

Podania nieuwzględnione zwracane nie będą.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego, Starosta Stanisław Cisło.

Konkurs.

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Polskiego w Radziechowie poszukuje

ukwalifikowanych SIĘ PROFESORSKICH

ewentualnie z ukończonym wydziałem filozoficznym, a mianowicie:

- nistorka i geografa,
- przyrodnika, matematyka i fizyka.
- polonistę,
- romanistę i germanistę.

Uposażenie wedle norm dla gimnazjów rządowych, z dodatkiem wedle umowy.

Zgłoszenia należy udokumentowane nadsyłać najspieszniej a najpóźniej do 20 sierpnia 1922. 3239

Państwowa

Szkoła Przemysłowa w Bielsku

Konkurs.

Przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku wakują od 1 września br. następujące posady: jedna posada historyka, wymagany egzamin nauczycielski, trzy posady inżynierów mechaników, jedna posada inżyniera budownictwa i jedna posada inżyniera tkactwa. Przy posadach inżynierów wymagane obydwie egzaminy państwowe i praktyka zawodowa. Wszystkie powyższe posady nadane będą z dniem 1 września 1922. Uposażenie będzie wymierzone na podstawie ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. U. Rpltej P. Nr. 65, poz. 433, wzgl. 435 i jej uzupełnień (dodatek kwalifikacyjny dla inżynierów).

Należy udokumentowane podania wnieść należy przepisana drogą służbową do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1922. O wniesieniu podania należy również zawiadomić dyrekcję szkoły. 3215

Bielsko, dnia 18 lipca 1922.

Dyrekcja.

STUDNIE WIERCONE

dla budowy we Lwowie, wykonują po 12—15.000 Mp. za 1 mb. łącznie z rurami, pompy wypożycza się na cały czas budowy 3238

Firma **Fr. Dominik**

LWÓW, Listopada 37.



Zastępstwo! Oddamy prawo zbierania zamknięcia na olej i smary techniczne, oraz doskonały artykuł chemiczny. — Zgłoszenia pod: „Duży dochód“ — Biuro Sokolowskiego Lwów, J. gellońska 7. 3208

Prasy do owoców

miodarki, podkurzacze z mieszkaniami i inne przybory pszczelnicze 3244
poleca najtaniej

Stefan Mieszkowski
Lwów, ul. św. Antoniego 3.

Blaszane karoserje

od skromnego do najwykwintniejszego wykonania dostarcza 3234

Najstarsza w Polsce Fabryka Karoserji

„Wanda”

Poznań, ul. Niegolejewskich 22 Tel. 2582.
Właśc. inż. dyplomow.

Witold Weichman.

BRACIA MUND

LWOWSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ
ASFALTU E.T.C.



Dostarcza po cenach fabrycznych doborową

PAPE DACHOWA

przedwojennej jakości, PŁYTY izolacyjne do fundamentów, ASFALT, TER, LAK dachowy, KARBOLINEUM etc.

Jako specjalność wyrabiamy praktyczny materiał do krycia dachów 3310

„TEREXIT“

zastępuje gont, blachę, dachówkę i jest w cenie o wiele tańszy.

OFERTY I. WZORY NA ŻĄDANIE.

BIURO CENTRALNE: LWÓW, ulica Sykstuska I. 23.



CYKORJE

„GLEBA i SELEKT“
ora wszelkie towary kolonialne, cukierki, czekolady i t. p. — poleca —

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej I. 3.
obok Hotelu George'a 2793

GAZETA BANKOWA

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca.
Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek.

W przygotowaniu 2 wielkie numery wydać się mające z okazji II. Targów Wsch.

Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” we Lwowie, Zimerowicza 5. Tel. 581.
Po otrzymaniu 150 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

“ETERNIT” Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatschek'a, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlżejsze pokrycie, jedyną uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:

HORSZOWSKI i S-KA
Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych materiałów budowlanych. 3064
LWÓW, BOURLARDA 3, (boczna Batorego).

Operator prymarjusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego Dr. Siek ordynuje od godziny 3—5
Lwów, ul. Batorego 38. 3252

Fabryka papy dachowej i izolacyjnej, asfaltu poleca swoje wyroby 3232
W. Żarliński, Stanisławów

Bla P. T. Restauratorów ceny hurtowne **Taniej jak wszędzie codziennie**
świeże warzywa wszelkiego rodzaju poleca: 3250
Sklep Ziemiaków Skł. z ogr. odp.
Lwów, Trybunańska 3.

Żądajcie cennika!
Łóżek żelaznych dla dorosłych i dzieci
u firmy
Antoni Halski
Lwów, Sobieskiego 3.

Ważne dla PP. Myśliwych 3116
świeży transport wszelkich nabeł strąkowych i kulowych na obecny sezon, oraz naboł Skoda — Vetzler
poleca pracownia rusznikarska
St. Koczyński, pl. Bernardyński 1. 3.

Nakładem Sp. wyd. Słowa Polskiego

— wyszły
Stanisław Grabski.

Naród a państwo.
Cena 200 Mkp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein i jego teoria
Wydanie drugie.
Cena 120 Mkp.

Do nabycia w kantorce „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

— ROBOTY —
W ZAKRES DOKUMENTACJI WCHODZĄCE PRZYJMUJE
DOKUMENTACJA
„SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15

Swój do swego po swoje!

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski otwiera z dniem 1 sierpnia r. b. 3214

w Puszczykowie pod Poznaniem

LECZNICĘ KLIMATYCZNĄ

dla dzieci do lat 14-tu

w pięknym starym lesie sosnowym. Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska. kąpiele lecznicze. Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. Kolej, poczta, telegraf i telefon na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela
Dyrekcja.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski, Poznań Wały Kościuszki 1

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie wyrabia **azotniak wapnia** (Kalkstickstoff) dla celów rolniczych.
Zawartość azotu 18% do 20%.

Zamówienia na przesyłki całowagonowe przyjmuje **ZARZĄD FABRYKI W CHORZOWIE.** 3240

Polski Bank Handlowy w Poznaniu poszukuje dla Centrali i Oddziałów

Rutynowanych ksiązkowych NA STANOWISKA KIEROWNICZE.

Reflektanci z poważnymi kwalifikacjami mogą zgłosić się ustnie lub pisemnie do

Generałego Sekretariatu Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, Plac Wolności 8/9. 3164

ZAMÓWIENIA NA

ZBOŻA

SIEWNE DZIME, produkcji krajowej i zagran.

przyjmuje 3151

Bank Rolniczy S. A.

Lwów, Kopernika 20 oraz Filja w Jarosławiu.

“DEWAJTIS”

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis” w Pacykowie pod Stanisławowem. 2854

AUTO-MOTOR S.

Lwów, Kopernika 54 Tel. 194.

WARSZTATY SAMOCHODOWE

GARAŻE MAT. PĘDNE 2101

Gumy Samochodowe i wszelkie przybory.

SIAREK SODU 3216

60—62 procentowy conc. i 30 cryst.

poleca wagonowo, ewent. w mniejszych ilościach Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Tow. Akc. Poznań, Alje Marcinkowskiego 5. Telefony 3060, 3036, 5157.